Nr. 507. Kraków, Niedziela 8 Października 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O uruchomieniu parlamentu.

Kraków, 8 października.

(k. s.) Powiedzieć, że w Austryi rozpoczął się ruch w celu uruchomienia parlamentu, byłoby niewątpliwie pewną przesadą. Nie jest to bowiem jeszcze — »ruch« ale tylko słabe stosunkowo próby znalezienia drogi powrotnej do zaludnionego dziś przez chorych i rannych żołnierzy — pałacu greckiego.

Czynniki, które się o otwarcie tej drogi kłopocą, same nie mają jeszcze realnie ustalonego w tym względzie programu. Działa w nich przedewszystkiem świadomość, że czas wrócić do życia parlamentarnego.

Dążności w kierunku rozbudzenia konstytucyonalizmu austryackiego przejawiały się już dawniej i — o dziwo! — w tych właśnie sferach, które dotąd nie zasługiwały na podejrzenie, jakoby im bardzo zależało na posiadaniu arcyludowego parlamentu. Obok nieśmiałych i nierówno brzmiących głosów z pośród niektórych grup parlamentarnych, najsilniej opowiedziała się Izba panów, a w tej Izbie znowu jej prawica, zgrupowana koło hrabiego Sylva Tarouca.

Ale głosy te rychło przebrzmiały. Nowej siły dodały im dopiero żądania, które opozycya węgierska postawiła w Sejmie, mianowicie co do zwołania delegacyj, dla poddania kontroli kierownictwa spraw zagranicznych. Ten kamień węgierski, z wielkim rozmachem rzucony, wywołał w politycznych sferach przedlitawskich silniejsze poruszenie. Postulaty opozycyi węgierskiej znalazły sympatyczne echo w całym szeregu ugrupowań politycznych Przedlitawii, jakkolwiek bynajmniej nie wywołały jednolicie silnego oddźwięku tam właśnie, gdzie z natury rzeczy trafić powinny były najłatwiej, tam gdzie losy parlamentaryzmu powinnyby być najgoręcej brane do serca, mianowicie — w partyach parlamentarnych.

Przedewszystkiem oba wielkie stronnictwa niemieckie okazywały i okazują dotąd, jeżeli nie wręcz niechęć do zwołania parlamentu, to w każdym razie wymowną wobec tej sprawy obojętność. Jeżeliby ktoś miał jeszcze wątpliwości o zdumiewająco słabym zapasie energii, ukrytej w parlamentaryzmie austryackim, to fakt, że dwa wielkie stronnictwa parlamentarne nie upatrują w zwołaniu parlamentu interesu politycznego dla siebie, musiałby resztę tych wątpliwości rozwiać. Jest faktem, że odporne stanowisko rządu w tej materyi znajduje najsilniejszą podporę dla siebie w analogicznem stanowisku, jakie w tej sprawie zajmują niemiecki »Nationalverband« z jednej strony, zaś stronnictwo chrześcijańsko-społeczne z drugiej. Wprawdzie w obrębie tego drugiego stronnictwa znajduje się grupa Gessmana, która opowiada się coraz wyraźniej za zwołaniem parlamentu, ale dotąd wpływ jej nie wystarczył do przeprowadzenia całego stronnictwa na tę platformę.

Z wielkich grup parlamentarnych tylko jedno Koło polskie opowiedziało się już dwukrotnie, ostatnim razem ze szczególnym naciskiem za zwołaniem parlamentu. Czeskie stronnictwa okazują także coraz większą skłonność w tym kierunku. Czeska szlachta w Izbie panów działa w tym względzie jeszcze wyraźniej, niż frakcye parlamentarne. Ale wyraźny czy maskowany opór stronnictw niemieckich sprawia, że przeciwne zwołaniu parlamentu, stojące poza nim czynniki, nie ustępują z pozycyi ale bronią jej dalej z nadzieją obronienia...

W tych warunkach punkt ciężkości całej kwestyi przeniósł się do Izby panów, której grupy w dążeniu swem do uruchomienia parlamentu mają do rozporządzenia rozmaite środki, a nie są tak wyłącznie jak grupy parlamentarne zdane na opinię publiczną, która od dwóch lat przestała być współczynnikiem życia państwowego.

W Izbie panów popierają myśl zwołania parlamentu prawica pod kierunkiem hr Agenora Gołuchowskiego, grupa szlachty wiernokonstytucyjnej księcia Maksa Egona Furstenberga, tudzież centrum, pozostające pod przewództwem barona Czedika. Opornie zachowuje się tylko sam prezydent Izby panów ks. Alfred Windischgraetz i bardzo nieliczna grupka jego zwolenników.

Dalszy rozwój tej sprawy stawia widza przed szeregiem pytajników. Jakie środki działania wybiorą wymienione grupy Izby panów? O ile można wróżyć temu działaniu powodzenie? Którędy w danym razie pójdzie droga, czy przez parlament do delegacyj, czy naodwrót przez delegacye do parlamentu? Czy wreszcie w ostatecznym razie wybierze się coś pośredniego, zupełnie nowego i w konstytucyi nieprzewidzianego, jak np. owa parlamentarna »rada przyboczna«, której pomysł dziwaczny zjawił się niedawno? Oto pytania, na które odpowiedzi w tej chwili nikt jeszcze dać nie może.

Wiadomo tylko, że uruchomienie parlamentu i zwołanie delegacyj jest nieodzownie p...

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 8 października.

Urzędowo donoszą 7 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Koło Orsowej zyskały nasze wojska znowu na terenie.

Na południe od Hatszeg stracili Rumuni graniczną górę Sigleu, w górach Fogaras utracili Surul. Przekraczające »las duchów« i góry Persany austro-węgierskie i niemieckie kolumny w pościgu złamały słaby rumuński opór.

Także na siedmiogrodzkim wschodnim froncie odrzucono nieprzyjaciela w kilku punktach.

W Galicyi wschodniej przyszło między Narajówką i Złotą Lipą oraz w obszarze na południowy wschód od Brzeżan znowu do zaciętych walk. Nieprzyjaciel, pominąwszy zajęcie jednego przedniego okopu, miał znowu pełne niepowodzenie. — Austro-węgierskie oddziały odebrały podczas napadu wzgórze, które dnia 30 września utraciły. Dalej na północ niema nic ważnego.

Włoski teren wojenny.

Silny ogień włoski na płaskowzgórzu Krasu wczoraj nieco osłabł. Poszczególne podrzędne odcinki ostrzeliwane jednak z wielką gwałtownością. Ataków piechoty nie było. Na froncie doliny Fleims znajdowały się w gwałtownym ogniu wszystkich kalibrów Alpy Fassańskie, pozycye w obszarze Lusia i front na północ od doliny Pellegrino aż do Marmolata. Wielokrotne ataki na Cardinal, Busa Alta i C. di Cece odparto. — Na północ od doliny Legrino po wzmożeniu ognia wieczorem nastąpił ogólny atak na pozycye od Costabella aż do szczytu Marmolata, który do godz. 10 po południu wszędzie krwawo odparto.

Południowo-wschodni teren wojny.

U c. i k. wojsk niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 8 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 7 października 1916:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Ruprechta bawarskiego: **Nad Somme trwa dalej wielka bitwa artyleryjska. Objęła ona także front na północ od Ancre i zaostrzyła się na południe Somme, zwłaszcza z obu stron Vermandovillers. Nasz ogień zaporowy między Ancre i Somme związał prawie w zupełności nieprzyjacielske ataki, a skierowane między Les Boeufs i Bouchavesnes uderzenie na wojska generałów von Boehn i von Garnier w pierwszych początkach zniszczył. Przyszło tylko do krótkiej walki wręcz na południowy zachód od Sailly z słabymi oddziałami, które posunęły się aż do naszej linii.**

Wykonany z frontu Deniecourt—Vermandovillers—Lihons francuski atak na odcinek generała von Kathen, doprowadził koło Vermandovillers do zaciętych walk zblizka, które się rozstrzygnęły na korzyść naszych dzielnych śląskich pułków, o których zacięty opór rozbijały się już podczas całego miesiąca lipca w tej samej okolicy wysiłki Francuzów. Zresztą także i tu w ogniu załamały się nieprzyjacielskie fale atakowe.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Liczba dnia 5 bm. koło Batkowa nad Seretem wziętych do niewoli Rosyan wynosi przeszło 300.**

Wczoraj rano z obu stron Złotej Lipy kontynuowane rosyjski ataki znowu krwawo odrzucono. Porzucono małą przednią pozycyę na południe od Mieczyszczowa.

Na południowy wschód od Brzeżan odebrano szturmem, dnia 30 z. m. przez nieprzyjaciela obsadzone wzgórze.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.**

Siedmiogrodzki teren wojenny.

Na całym froncie wschodnim poczyniły wojska sprzymierzone postępy. Postępowały one tuż za cofającym się przez »las duchów« nieprzyjacielem. Straże tylne odrzucono.

Przy odparciu rumuńskich ataków z obu stron przełęczy Czerwonej wieży wzięto do niewoli dwu oficerów i 133 żołnierzy. Na południe od Hoetzing wydarto Rumunom graniczną górę Siglau. Koło Orsowy znowu zyskano na terenie.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **W szeregu miejsc między Dunajem i Czarnem morzem nieprzyjaciel zaatakował. Odparto go.**

Front wojsk macedoński: **Prócz mniejszych nadaremnych ataków załamał się przed bułgarskiemi pozycyami silniejszy nieprzyjacielski atak na zachód od linii kolejowej Monastyr—Florina.**

Dedeagacz ostrzeliwano od strony morza bez najmniejszego rezultatu.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Narady czeskich posłów parlamentarnych.

Wiedeń, 8 października.

Dzienniki tutejsze donoszą:

W Pradze obradować będą dzisiaj komitety wykonawcze następujących czeskich grup parlamentarnych: młodoczeskiej, agraryuszów i socyalistów. Tematem konferencyi będą uchwały, powzięte na wczorajszem posiedzeniu stronnictw Izby panów, które obradowały w Wiedniu i wogóle **akcya, podjęta celem zwołania parlamentu.** Komitety te obradować też będą nad przygotowaniami, jakie muszą być poczynione dla zwołanej przez prezydenta Izby posłów dr Sylwestra na 23 bm. do Wiednia konferencyi przewodniczących klubów parlamentarnych.

Rosya przeciw Polakom.

Sztokholm, 8 października.

Prasa rosyjska wszystkich odcieni politycznych zaczyna od kilku dni zwracać się **z gwałtownymi atakami przeciw Polakom, domagając się, by rząd rosyjski** wydał natychmiast ostre **zarządzenia przeciw Polakom.**

»Nowoje Wremia« wywodzi, że Polacy zbroją się do czynnego, zdecydowanego wystąpienia przeciw Rosyi.

Petersburski »Kuryer Nowy« donosi, że **rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło ograniczenie ustawy, zezwalającej polskim, litewskim i łotyskim stowarzyszeniom dobroczynnym i naukowym na używanie ojczystego języka na zgromadzeniach. Wobec tego na zgromadzeniach tych towarzystw obrady toczyć się będą odtąd tylko w języku rosyjskim.**

Odwrót wojsk rumuńskich z Siedmiogrodu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 8 października.

»Tagesanzeiger« donosi z Medyolanu:

Dzienniki tutejsze w telegramach z Bukaresztu opisują **rozpoczęty już odwrót wojsk rumuńskich z Siedmiogrodu.**

Z Kronsztadu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bazylea, 8 października.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Petersburga:

»Nowoje Wremia« donosi z Bukaresztu, że **rumuński zarząd cywilny w Kronsztadzie został rozwiązany,** celem zapewnienia swobody decyzyom militarnym.

Odczucie klęsk w Bukareszcie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bazylea, 8 października.

Z telegramów, nadeszłych z Bukaresztu, przebija głębokie przygnębienie, jakie panuje tam z powodu smutnego zakończenia wyprawy poza Dunaj. Depresya ta jest zrozumiała, gdyż ofiarą **katastrofy padł pułk bukaresztański, który został prawie doszczętnie zniesiony.** Po pierwszem, radosnem uniesieniu, jakie wywołały wiadomości o powodzeniu tej wyprawy, nastąpiło bardzo przykre i wielkie rozczarowanie.

Mówią, że w ekspedycyi dunajskiej, pod Rahową, **zginęło 12 tysięcy żołnierzy rumuńskich.** Niezrozumiałem wydaje się zachowanie się flotyli dunajowej rumuńskiej, której przypisują winę katastrofy.

Nastrój, panujący obecnie w Rumunii, odzwierciedla doskonale artykuł, jaki pojawił się w dzienniku »Roumanie« p. t. »Nieszczęście«, w którym mimo wielu skreśleń cenzury można wyczytać, że w **Bukareszcie szerzy się wzburzenie przeciwko kierownictwu wojskowemu.** Jednem z następstw tych nastrojów, panujących w Bukareszcie, są zakazy, ograniczające do minimum życie publiczne.

Charakterystyczne jest, że **rząd rumuński nie występował aż do wybuchu wojny z żadnemi represaliami** przeciwko dziennikom, sprzyjającym Niemcom.

Bukareszt w płomieniach.

Berlin, 8 października.

Dzienniki tutejsze donoszą: Według doniesień dzienników angielskich, **cały Bukareszt tonie w morzu dymu i płomieni. W południowych dzielnicach miasta szaleje niszczący pożar.**

Wielkie manewry szwedzkie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 8 października.

Wczoraj zakończono **wielkie manewry, które odbyły się w Upland i okolicy Sztokholmu pod osobistą naczelną komendą króla szwedzkiego.** Powołano na nie wiele klas roczników. Wynik ćwiczeń był bardzo korzystny. Król wyraził wojskom podziękowanie i uznanie, poczem dodał: W poważnych czasach, jakie obecnie przeżywamy, sprawia mi szczególną przyjemność, że mogę stwierdzić, żeście odpowiedzieli podczas tych ćwiczeń postawionym wam wymogom. — Oczekuję po was dalej wierności i przynoszącej szczęście pracy. Życzę wam przy tem dobrych sukcesów. **Ojczyzna może was każdej godziny potrzebować.**

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

15 (Ciąg dalszy).

Nagle usłyszał gwar zmięszanych głosów. Widziało mu się, że je poznaje. Na kilkanaście kroków przed nim wychynęło z mroku dość liczne towarzystwo. Rozmawiano głośno.

— U nas kino doskonałe jest... da, da. W Kijowie... Co może być tu, ha, obaczym.

Poznał kapitana Polaka, mieszkającego na plebanii, który przypominał sobie język polski pod wpływem odezwy mikołajewskiej. Zajaśniał cylinder profesora, zabielała siwa głowa kanonika, zakotłowało w półświetle kilka talerzowych »furażek« oficerskich. Wreszcie ujrzał jakąś postać kobiecą, w kapeluszu czarnym, dziwnie mu jakoś znanym.

— Marta!

Omal nie krzyknął w głos i tak nagle zesłabł, że musiał oprzeć się o mur.

— Marta, tutaj... z nimi... — wirowało mu w myśli.

Nie pamiętał, że jest wraz z wujem, nie pomyślał, dlaczego tutaj być może, miał przed oczyma dopiero co widziany obraz Marcelki w automobilu, na kolanach oficerów, i nie mógł strząsnąć z myśli nieodpornie nasuwającego się zestawienia. Towarzystwo zrównało się z nim tymczasem. Stał oświetlony latarnią, zdrętwiały, nieprzytomny, a przed oczyma latały mu jakieś czarne pociski, niby kule nie wydające gwizdu w locie.

— Aaaa...

Profesor Kalikst przystanął zdumiony, potem uśmiechnął się mile, uchylając cylindra. Zatrzymali się wszyscy. Wierusz widział tylko samą Martę i ujrzał, że rzuciła się w tył w przerażeniu nagłem, jakby stąpiwszy na brzeg przepaści. Ale za sekundę opanowała się, na twarzy pobladłej zjawił się konwencyonalny uśmiech.

— Aaa... — powtórzył profesor. — Jakże się cieszę! Od wieków nie widziałem. Gdzież się to kochany doktór ukrywa? Co? Skądże pan wraca? — objął spojrzeniem ubłoconego.

— Co to za podejrzany człowiek? — spytał nagle kapitan.

Marta zwróciła się ku niemu nagłym ruchem i powiedziała dobitnie:

— Obrażasz mnie pan, kapitanie!

I zaraz, blada, z wysiłkiem niewypowiedzianym, panując jednak nad głosem zaczęła przedstawiać:

— Pan kapitan Grodecki... pan doktór Wierusz, mój narzeczony...

Ostatnie słowo padło, jak strzał karabinowy. Kanonik, stojący dotychczas w osłupieniu, rzucił się wstecz. Na szczęście nikt nań nie patrzył w tej chwili. Profesor stał pozieleniały, z zębami zaciśniętemi, a pręga ciemna zarysowała się pionowo na jego czole. Był jak tygrys przed skokiem. Wierusz zlodowaciał. Zrozumiał, że Marta daje siebie na zastaw za jego życie i bezpieczeństwo, stwarzając dla profesora przeszkodę trudną do wzięcia, wobec kapitana zaś liczy na znaną szablonową oficerską kurtoazyę dla dam, i przez myśl mu mignęło: Czy to pomoże, czy to wystarczy... Jeśli nie, natenczas i ona... i kanonik...

— Bardzo przepraszam, najmocniej przepraszam... — usprawiedliwiał się kapitan. — Nie mogłem znać... Izwienitie,.. Tak wy z nami w kino... Ha?

Podawał rękę, był cały w ukłonach, tylko kilka razy musnął wzrokiem zawalane ubranie Wierusza.

— Przepraszam, nie pójdę, nie mogę... zmokłem... nie podobieństwo... państwo wybaczą!

I uchylając niezręcznie czapki, skłonił się i odszedł szybko. Gdy był zaledwo o kilka kroków, usłyszał głos kapitana:

— Oryginalny człowiek... oryginalny... na taki deszcz.. no, gdyby on nie wasz, bariszna, to jabym jego... oryginalny, ze wsiem oryginalny...

— Ooo, i bardzo nawet! — przytakiwał profesor. Nadzwyczaj oryginalny...

Mimo oddalenia, Wierusz słyszał syk tego głosu.

Doleciał go jeszcze głośny, nerwowy, histeryczny śmiech Marty, pogłos jakichś słów jej, potem otoczyła go cisza zupełna.

Otępiał teraz, zesłabł, jakby po niezmiernym wysiłku fizycznym. Ten błyskawicznie przeminiony moment zawierał w sobie tyle treści, tak bardzo kosztował go duchowo, że na najbliższe godziny nie pozostało w nim więcej siły odrzutu, jak w zdeptanem źdźble trawy. Usiadł na schodkach, jakiegoś zamkniętego sklepiku, opuścił głowę na piersi i pozostał tak bez ruchu.

Wszystko się skłębiło w jakiś jeden potworny, powikłany splot.

Marta. Myślał teraz ustawicznie o jej czynie dziwnym, niespodziewanym, o rzucie przytomnym na szalę losu tych wartości, które były pod ręką, a które mogły ją jeszcze przeważyć na stronę życia, powstrzymać choćby w upadku na stronę śmierci.

Tak, ale czy wystarczy tych ciężarków rzuconych gestem zdecydowanym, śmiałym co się zowie. Czy wystarczy? Nie wchodził w rozważanie szczegółów. Nie miał na to sił, nie zatapiał się w rozważanie szans, stworzonych momentem ostatnim. Czuł tylko półświadomie, że powstrzymany został w locie, skierowany w jakąś drogę okrężną, zygzakowatą, że wszystko na chwilę ocalone.

Zatłukł mu się w piersiach śmiech, gdy przemknęło przez myśl, po co Marta szła do kina. Głupstwo, to jest przecież Marta. Zatracił poczucie czasu, nie wiedział, jak długo siedzi, chociaż czasem wstawało w nim to pytanie. Dopiero gdy głód mu począł doskwierać wyraźnie, uczuł jakieś jakby politowanie nad sobą samym. Nie jadł od rana. Wstał i ruszył na przedmieście. Do domu, czuł to, lepiej nie iść. Od jadania w Bristolu odwykł od czasu pierwszej rozmowy z Kalikstem. Teraz więc z przyzwyczajenia skierował się ku podmiejskiej spelunce, gdzie obyczajem nowym już podawano jakieś straszliwie ostre przysmaki rosyjskie i ogromne porcye ryżu z cynamonem. Obszerna, niska sala zatłoczona była zawsze podoficerami i dziewkami przystrojonemi w paradne suknie, pokradzione z opuszczonych, porozbijanych mieszkań. Znano tu Wierusza a właściciel żydek otaczał go nawet specyalnymi względami, chronił niejednokrotnie, niepostrzeżenie ułatwiał niejedno, kierowany instynktem jakimś właściwym tej rasie prastarej, dziwnym, tylekroć czasu wojny przejawionym tajemniczym instynktem, odziedziczonym może po przodkach, którzy osiągnęli wiedzę tajemną czasu niewoli babilońskiej.

Tutaj przyjmował Wierusz w uścisku dłoni małe, szyfrowane karteczki i dawał swoje, tytułem jałmużny, dziwacznym, obszarpanym postaciom, posiadającym jednak przepustki i pozwolenia z podpisami wysoko postawionych osobistości, niezwykle dobrze wykonanemi, oraz pieczęciami nieistniejących dywizyj, tutaj przyjaźnił się z prawdziwymi i nieprawdziwymi sołdatami, słuchał ich piosnek i uczył swoich skleconych naprędce z koniecznych dla porozumienia się słów, tutaj wreszcie badał liczbę wroga, jakość pułków, nastrój armii dopomagając nieraz do nurtującego »oswobodzicieli« zniechęcenia i nieprawomyślności, jakąś zręczną, misternie omotaną wieścią, która niby kamyczek strącony z gór, toczyła się dalej, przemieniając się czasem w sporą lawinę. Tutaj szukać Wierusza nie byłoby przyszło na myśl nikomu, a stąd właśnie mógł on najlepiej prowadzić swoją robotę. Nieraz niespodziewanie, w jednej chwili, po kilku słowach podpitego kolejarza-żołnierza, wiedział dużo lepiej, ile przyszło wagonów amunicyi na daną linię bojową, niż sztab główny.

(C. d. n.)

Pożegnanie Witolda Hausnera.

Kraków, 8 października.

Wczoraj w południe odbyło się pożegnanie ustępującego prezydenta sądu apelacyjnego, eksc. Witolda Hausnera, przeniesionego na własne żądanie w stan spoczynku. W wielkiej, secesyjnej sali sądu krajowego wyższego zebrało się gremium sędziów apelacyjnych, z prezydentem senatu p. Stebelskim na czele, prezydenci sądu kraj. cywilnego i karnego, naczelnicy sądów powiatowych, wreszcie delegacye sędziów wszystkich sądów krakowskich.

Do ustępującego prezydenta przemówił w ciepłych i serdecznych, oraz wymownych słowach prezydent senatu p. Stebelski, podnosząc zasługi jego około podniesienia i udoskonalenia sądownictwa.

„Wymagałeś — mówił wiceprezydent Stebelski — by sędzia szedł z postępem prawa i czasu, a orzekając o najwyższych dobrach człowieka, by nie był ślepym jedynie wykonawcą martwej litery prawa... Z wytężoną uwagą śledziłeś i czuwałeś nad należytym tokiem czynności, wszelkie z drogi usuwając zapory, które prawidłowe tamowały urzędowanie. Przeciążonym sądom niosłeś ulgę, a gdy przyczyny tego przeciążenia tkwiły głównie w niedostatecznym wyposażeniu naszych sądów, czyniłeś usilne starania o pomnożenie sił i starania te ponawiałeś niemal rok rocznie. Zabiegi te odnosiły skutek, jaki w danych warunkach był tylko możliwy. Ze swej strony, by odciążyć sądy, wprowadziłeś uproszczenia i ułatwienia w załatwianiu spraw sądowych, wydałeś też zarządzenia, zmierzające do lepszego wyszkolenia sił pomocniczych. Praca twoja, której niosłeś w ofierze nawet zdrowie swoje, piecza nad sądami, nie pozostały bezowocne. Pod twoim kierunkiem stał się wymiar sprawiedliwości poprawny, a sądy nasze nie ustępowały w niczem pod względem trafności judykatury, szybkości postępowania, sądom innych apelacyi urzędującym w odmiennych, o wiele korzystniejszych warunkach. Owe dawne znane, po większej zresztą części nieuzasadnione skargi i utyskiwania na nasze sądownictwo ustały a naczelny zarząd sprawiedliwości nie szczędził sądom pochwał i uznania. W okresie, w którym stałeś na czele sądów w tutejszym okręgu apelacyjnym, weszło mnogo ustaw w życie, których wykonanie przypadło sądom. W powstaniu tych ustaw brałeś, Ekscelencyo, żywy udział, a prace twoje, nacechowane głęboką wiedzą i znawstwem rzeczy, budziły podziw i zyskiwały powszechne uznanie.

Szczególną uwagę zwrócono w ostatnich czasach na intenzywniejsze sprawowanie opieki sądowej i zajęto się sprawą dziecka. W ważnej tej — więcej społecznej sprawie — rozwinąłeś Ekscelencyo, jako prezydent i jako przewodniczący komitetu krajowego zachodnio-galicyjskiego dla ochrony dziecka owocną, a w dobie niniejszej, kiedy straszliwa wojna pozbawiła tyle dzieci ojców i żywicieli, zbawienną działalność.

Do pracy współdzielczej nawoływałeś niejednokrotnie sądy, powołane i obowiązane do tego z mocy ustawy, sam zaś światłą radą, wytrawnem zdaniem i przysparzaniem znacznych funduszów ułatwiałeś spełnienie zadań i celów, w doniosłej tej dla kraju sprawie społeczeństwu zakreślonych.

Groza wojny nie ominęła i sądów — najazd nieprzyjacielski poniszczył akta, księgi gruntowe, sprzęty i budynki sądowe. Niezwłocznie po wyparciu nieprzyjaciela, zarządziłeś wszystko, co było potrzebne do normalnego urzędowania sądów i do ochrony stron od strat, wynikłych wskutek zniszczenia aktów.

W stosunku do podwładnych byłeś wyrozumiałym zwierzchnikiem, — każdy znajdował do ciebie przystęp — wszelkie uzasadnione prośby, przychylne załatwienie i życzliwe poparcie.

Twoja troskliwość o podwładnych ci urzędnikach uwydatniła się w całej pełni, kiedy przed 2 laty wskutek wydarzeń wojennych przeważna część urzędników szukać musiała schronienia poza granicami kraju!"

Prezydent Hausner odpowiedział:

„Chwila, gdy człowiek dobrej woli widzi się zniewolonym odłożyć raz na zawsze narzędzie, którem pracował przez lat 40, jest dla niego chwilą przełomową, chwilą smutku i żalu. To też z ciężkiem sercem przychodzę żegnać się dzisiaj; żegnać się z temi staremi murami sądowemi, żegnać się z tymi, z którymi i dla których pracowałem, żegnać się wreszcie z robotą życia całego. Dziękuję z pełnego serca prezydentowi senatu za jego dobre, a pochlebne słowa, a przedewszystkiem za jego 13-letnie niezmordowane współpracownictwo, które dzięki jego wysokim zaletom umysłu i charakteru, zjednały serca nas wszystkich, dziękuję panom tu obecnym, żeście zechcieli przybyć, aby się ze mną pożegnać, a wreszcie dziękuję wszystkim funkcyonaryuszom tutejszego okręgu apelacyjnego za ich pracę.

A ciężka to była i owocna praca! Dwanaście lat temu w tej oto sali, przyjmując ówczesnego szefa zarządu sprawiedliwości, wyraziłem przekonanie, że sądy nasze dorosły ze wszech miar swojemu zadaniu, oraz nadzieję ciągłego ich postępu i rozwoju. I sądzę, że nie omyliłem się. Sędziowie nasi, to synowie narodu, który w ciągu swych dziejów porozbiorowych nauczył się jak największe swe dobro cenić swoje prawo, to nagie, to tak często podeptywane prawo. Naród, którego poczucie prawa jest tak żywe, daje gwarancyę idealnego wprost stanu sędziowskiego.

To też widzimy, że sądy nasze rozwijały się i wydoskonalały z każdym rokiem pomimo przeciążenia i innych trudnych warunków, wśród których pracować musiały. Tempo czynności sądowych przyspieszyło się, zaległości na ogół zmalały, postępowanie spadkowe i opieka nad dziećmi ukształtowały się w myśl nowoczesnych postulatów, akcya prostowania ksiąg gruntowych i zakładania ksiąg naftowych rozwinęła się pomyślnie, a liczny zastęp nowych ustaw, które przeobraziły nasze życie prawne, znalazły pełne zrozumienie u sędziów naszych.

A gdy przyszedł ciężki czas wojny, widzimy jak w krok za cofającą się inwazyą postępują sędziowie nasi, aby na dymiących jeszcze zgliszczach, nieraz o chłodzie i głodzie głosić ludowi swemu ewangelię słusznego prawa. Widzimy nareszcie, jak w zdobytych przez wojska nasze obszarach sędziowie nasi pracują z poświęceniem, jak zjednują sobie pełne uznanie obecnych swych przełożonych i pełne zaufanie ludu dla sędziego-Polaka.

Z wzniosłem uczuciem, iż przez lat tyle byłem członkiem waszego stanu, opuszczam moje stanowisko, prosząc panów, abyście mi w sercach waszych zachowali przyjazne wspomnienie".

Następnie żegnali ustępującego prezydenta szef nadprokuratoryi państwa r. dw. dr K. Czyszczan, wraz z urzędnikami nadprokuratoryi, szefem prokuratoryi państwa drem Tokarzem, prokuratorem drem Jendlem oraz zastępcami prokuratora. Imieniem przybyłych przemówił serdecznie szef nadprokuratoryi p. dr Czyszczan, dziękując za gorliwe i życzliwe popieranie spraw urzędowych prokuratoryi.

Prezydent Hausner podziękował za wyrażone uczucia i serdecznie ze wszystkimi się pożegnał.

RAJMUND BERGEL.

Modlitwa.

Żeś była cała łanami pachnąca,
Złocona słońcem, a strojna kwiatami,
Borów zieloną gęstwiną szumiąca
I zapatrzona modremi strugami
W sznury żórawie, błądzące po niebie —
Tam serca ciszą słał modły do Ciebie
O Polsko!

Że teraz cała zasiana grobami,
Pod krzyże ścielesz żywoty najczystsze,
Że świecisz światu pożarów łunami
A Twem bogactwem popioły i zgliszcze,
Że w pobojowisk upadasz żałobie,
To serca bólem się modlę ku Tobie
O Polsko!

Że zamiast dawnej królewskiej purpury
Masz płaszcz z pożogi i te krwi rubiny
Zamiast klejnotów; że w latach wichury,
W wrogich szeregach giną Twoje syny,
A dłoń ich obca w żółtym piargu grzebie —
Serca ofiarą się modlę do Ciebie
O Polsko!

Że w ogniu stoją Twe miasta i sioła,
W chrzęście oręża, kurzawie i dymie,
Że szczęk się broni podnosi dokoła
Tych, którzy walczą dzisiaj w Twoje imię,
To serca wiarą się modlę ku Tobie
Na ojców naszych niepomszczonym grobie
O Polsko!

Lecz, że znów kiedyś rozbłyśniesz kwiatami,
Ruń świeża skryje krwawych bitew ślady,
Że znów rozpachną Twe pola zbożami,
Że wrócą ptaków odlotnych gromady,
A bór się szumną pieśnią rozkołebie —
Serca nadzieją się modlę do Ciebie
O Polsko! Polsko!

Pokój do wynajęcia.

„Arbeiter-Zeitung" przynosi w piątkowym numerze następujący obrazek:

— Dzień dobry! Czy mogę oglądnąć pokój?

— Proszę bardzo, proszę tylko wejść.

Okrąglutka gospodyni domu spieszy naprzód i puka do drzwi pokoju, z którego dochodzą stłumione głosy.

— Czy można wejść? Pewien pan chce oglądnąć pokój.

W pokoju nastąpiła cisza, a wśród niej zabrzmiało zbyt może głośne:

— Proszę.

Rzucam przelotne spojrzenie przez drzwi na pół otwarte: duży pokój; trzy dorosłe dziewczęta, które w pomieszaniu spoglądają po sobie; jakaś podeszła kobieta; jakaś młoda matka z niemowlęciem u zwiędłej piersi; dwoje dzieci o wielkich, zdumionych oczach.

— Dziękuję... Proszę wybaczyć, że przeszkadzam. — Zamykam ostrożnie drzwi, cofam się do przedpokoju i mówię do okrągłej gospodyni, która czeka:

— To są chyba uchodźcy?

— Tak. Ach — ci nieszczęśliwi ludzie. Dwoje z tych dziewcząt, to siostry. Reszta jest sobie zupełnie obcą. Spotkali się podczas ucieczki, a komitet opieki nad uchodźcami zostawił ich razem. Oddałam komitetowi ten pokój do rozporządzenia, ale dłużej nie zdołam już tego znieść.

— Powodują dużo trudu? Nie utrzymują czystości?

— Ależ nie. Utrzymują nadzwyczajny porządek... tacy skromni, dobrzy ludzie. Ale nie mogę już patrzeć na tę nędzę. Gdy rozmawiam z nimi, to zmuszają się do spokoju i swobody, ale gdy zapadnie wieczorna cisza, a dzieci śpią, słyszę ich płacz stłumiony. Będę komitetowi płacić datek miesięczny, ale tych nieszczęsnych ludzi nie chcę mieć u siebie, nie mogę patrzeć na ich nędzę.

Drzwi od pokoju odchyliły się. Przez wąski otwór wysunął się mały chłopaczek.

— Dostaniemy dzisiaj cukierków — mówił, spoglądając na nas rozjaśnionym wzrokiem.

— Cukierki? Naprawdę? — zawołała gospodyni w przesadnem zdziwieniu.

— Tak, cukierki. Ciotka Ema powiedziała, że kupi nam cukierków, jeżeli listonosz coś jej przyniesie.

I śmiejąc się szczęśliwym śmiechem dziecka, chłopak zniknął napowrót w pokoju.

Gospodyni w milczeniu spoglądała za dzieckiem.

— Dlaczego Bóg tyle nieszczęść zesłał na ludzi? — mówiła smutnie.

Kronika.

Kraków, 8 października.

Stypendyum im. ś. p. Tomasza Sołtysika. Otrzymujemy następujące pismo: Już Frycz Modrzewski w XVI. wieku w dziele »O naprawie Rzeczypospolitej« w księdze »O szkole« mówi: »Nigdy okrom osobliwego gryzienia na ten nieporządek patrzeć nie mogę, gdy widzę, ano mistrzów szkolnych prawie za nic nie mają«, a przecież »nie mniejszą-ć pracę ma nauczyciel szkolny, niżli kto inny, pożytek z nich równy, albo więtszy«. Za złe bierze społeczeństwu i karci je, iż wyżej szacuje ono zawody inne, nie pomnąc, że nauczyciel — to wychowawca następnych pokoleń, że stan nauczycielstwa i szkoły — to wskazówka zdrowia moralnego i poziomu umysłowego danego społeczeństwa.

Tak rozumował człowiek, który był chlubą i dumą naszej ojczyzny, umysł jeden z najszlachetniejszych nie tylko Polski XVI. wieku, ale całej ówczesnej Europy.

Literaturę ojczystą, jej dzieje, a w nich historyę wychowania znał dobrze ś. p. Tomasz Sołtysik. I on wierzył głęboko i serdecznie, że niema szlachetniejszego powołania nad nauczanie, odpowiedzialniejszego a zarazem szlachetniejszego zawodu, jak nauczycielski. To też oddał mu się całą duszą, całym swoim niepowszednim talentem, znamienną bystrością umysłu, szeroką wiedzą i dobrocią serca. Być dobrym nauczycielem i kształcić w tym kierunku dobrych współpracowników — to był ideał, do którego dążył przez całe życie. Kochać młodzież, dla niej z drugimi pracować i przez nią budować lepszą, bo promienną przyszłość narodu — to było jego przykazanie, którem kierował się przedewszystkiem.

Zasłużył za to na pamięć wielką i trwałą, zasłużył na pomnik wyniosły, godny jego ideałów i pracy... Że zaś miłość ojczyzny, zawodu nauczycielskiego i młodzieży była w nim i jego życia cechą najznamienitszą, tedy i pomnik ku czci tego niespożytego pracownika wystawiony — musi mówić o tej jego miłości, jego szczerem i gorącem sercu.

Taką też myślą kierowało się grono nauczycielskie III. gimnazyum w Krakowie, kiedy na bolesną i niespodzianą wiadomość o śmierci ś. p. Sołtysika jednogłośną powzięło uchwałę, by celem uczczenia Jego pamięci, zasług i najszczytniejszego pojmowania obowiązków nauczycielskich — wystawić mu pomnik trwały a żywy, o miłości zmarłego dla młodzieży świadczący, w postaci stypendyum im. ś. p. T. Sołtysika — stypendyum dla uczniów szkół średnich, biednych, a pilnie i dobrze się uczących.

Uchwała grona bez echa nie pozostała. W kilka dni popłynęły na ten cel datki. Lecz te fundusze nie wystarczą. Jeśli pomnik ma być godny zmarłego, jeśli istotnie ma być trwały, by zapoczątkowany fundusz wzrastał i pomnażał się szybko a szczodrze. To też grono nauczycielskie III. gimnazyum zwraca się z najgorętszą prośbą do wszystkich, którym dobro młodzieży leży na sercu, do wszystkich znajomych, przyjaciół i wielbicieli, zwłaszcza do byłych uczniów i wychowanków zmarłego, by bogdaj najdrobniejszą kwotą przyczynili się do budowy pomnika, który z jednej strony niechaj świadczy o wdzięczności naszej dla prawdziwych zasług i niestrudzonej pracy, z drugiej niech mówi o umiłowaniu przez nas młodzieży, a przez nią o trosce i czuwaniu nad przyszłą dolą naszego kraju.

Dotychczasowy wykaz datków: Grono nauczycielskie gimnazyum III. w Krakowie 126 K; uczniowie gimnazyum III. 595 K; pp. Bujwidowie 200 K; grono nauczycielskie seminaryum żeńskiego w Krakowie 106 K; Rada miejska krakowska 100 K; p. Andrzej Korzeniowski, podporucznik I. brygady Legionów polskich 40 K; p. drowa Kohnowa 10 K; p. Wachal 20 K; p. Galas 1 K; hr. Tadeusz Dzieduszycki 200 K; p. dr Adam Doboszyński 50 K; p. Stanisław Koprowicz 30 K; p. Massarowa 20 K.

Dalsze datki prosimy najgoręcej przesyłać na ręce radcy D. Czechowskiego, Kraków, III. gimnazyum (ulica Sobieskiego).

Wiadomości osobiste. P. Stanisław Kempner, redaktor „Nowej Gazety" przybył z Warszawy do Krakowa.

Dla superarbitrowanych legionistów. Departament opieki N. K. N. zawiadamia, że w sanatoryum Departamentu opieki dla superarbitrowanych legionistów, chorych piersiowo, w Zakopanem, jest obecnie siedm miejsc wolnych. Zgłoszenia, poparte orzeczeniem lekarskiem, przyjmuje biuro główne Departamentu opieki, ulica Batorego l. 20 w Krakowie.

Walne zgromadzenie Centralnego Związku Tow. właścicieli realności w zachodniej Galicyi odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godzinie 3½ po południu w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej, na którem omawiane będą aktualne i właścicieli realności żywo obchodzące sprawy.

Zarząd stałej pracowni ozdób polskich na drzewko Ligi Pomocy przemysłowej, utworzonej po ukończonym kursie, pragnąc rozszerzyć znajomość tej pożytecznej gałęzi przemysłu domowego wśród najszerszych warstw społeczeństwa naszego postanowił przyjąć kilkanaście uczenic na bezpłatną naukę. Nauka odbywać się będzie w godzinach rannych i popołudniowych, a obejmie wszelkie ozdoby, tj. koszyczki z plecionek, łyczka, bibułki, wyroby z kartonu, jedwabiu, blaszek, bort, wstążeczek itd. Po miesiącu nauki będą mogły uczenice znaleźć stałe zatrudnienie w pracowni. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Ligi Pomocy przemysłowej codziennie w godzinach między 11 przed południem, ul. Straszewskiego 28.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie donoszą, że na wystawie obecnej pomieszczono szereg prac Maryi Niedzielskiej.

Kraków bez wody. Do dni bezmięsnych i beztłuszczowych przybył nam nagle wczoraj, dzięki niewytłomaczonej »vis major«, dzień... bezwodny z powodu pęknięcia głównej zbiornikowej rury wodociągowej na Zwierzyńcu u wylotu ulicy Lelewela. Żyjemy wprawdzie w wyjątkowych czasach wojennych i różnych braków nie bierzemy już tragicznie, jednakowoż przy największem samozaparciu się bez wody istotnie obejść się nie można. Zrozumiały więc był wczoraj kłopot publiczności krakowskiej, kiedy rano w wodociągach nagle wody zabrakło. Uganiały też przez cały dzień wczorajszy służące ze dzbankami do studzien prywatnych, przy których panował wszędzie natłok, oraz beczkowozów, które w liczbie 18 rozwoziły wodę po całem mieście do późnego wieczora. — Oczywiście w kawiarniach wczoraj nigdzie też wody nie podawano, jedynie sodową, której nawet tu i ówdzie zabrakło. W wodociągach, umieszczonych w parterowych mieszkaniach, zapasy wody jeszcze wczoraj przed południem się znajdowały.

Roboty około wymiany pękniętej rury prowadzono energicznie bez przerwy przez cały dzień; roboty te wykonywano także i w nocy przy świetle acetylenowem, tak, ażeby rurociąg na rano był w zupełności gotowy. Naprawę rury wykonywał oddział pionierów, których jeszcze wczorajszej nocy przydzieliła komenda twierdzy. Nad pracami czuwali: wiceprezydent Sare i dyrektor wodociągu miejskiego p. Jaszczurowski. Dzisiaj rano, o ile roboty w zupełności około wymiany rury będą ukończone, woda już wszędzie się znajdzie, lecz trzeba być przygotowanym na to, że będzie ona przez kilka godzin brudna, niemożliwa do użycia.

Z powodu wykonywanych robót około wymiany rury, ruch tramwajowy wczoraj na ulicy Zwierzynieckiej wstrzymano.

Sprzedaż mięsa baraniego w Krakowie. W dniu wczorajszym otwarto w Krakowie przy placu Jabłonowskich jatkę miejską z baraniną. Na otwarcie to przybyli: wiceprezydenci miasta J. K. Federowicz i Karol Rolle i starszy radca magistratu dr Zawadzki. Popyt na mięso baranie, które jest tańsze od wołowego i cielęcego blisko o 3 korony na kilogramie, był nadzwyczaj wielki. W ciągu czterech godzin sprzedano w jatce przeszło 500 kilogramów. Jednej osobie sprzedawano najwyżej 1 kilogram. Wysprzedano cały zapas. Sprzedaż odbywać się będzie we środy i soboty. Nie ulega wątpliwości, że popyt na baraninę będzie jeszcze większy ze względu na niższą cenę tego mięsa. Gmina krakowska zakupiła już kilkaset sztuk baranów, które umieszczono w stajniach na placu powyścigowym za parkiem dra Jordana.

Zapowiedź matchu »Cracovii« z »Pogonią« lwowską wzbudziła w Krakowie żywe zainteresowanie. Zawody te miały i w czasie pokoju niezwykłą siłę przyciągającą. Dzisiaj, w okresie ubogim w wydarzenia sportowe, stanowią rzadki wypadek. Początek matchu, który odbędzie się bez względu na pogodę, punktualnie o godzinie trzeciej po południu.

Potwierdzenie legitymacyj kolejowych na rok 1917. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zawiadamia wszystkich, do jej okręgu ewidencyjnie przynależnych emerytów kolejowych, tudzież wdowy po funkcyonaryuszach kolei państwowych, którzy mieszkają w Krakowie i Podgórzu, ażeby legitymacye swoje i członków swojej rodziny przesłali do potwierdzenia ważności na rok 1917 w czasie od 15 do 30 listopada 1916 roku wprost do wymienionej dyrekcyi. Natomiast ci przynależni tutaj emeryci i wdowy, którzy mieszkają poza Krakowem i Podgórzem w miejscowości, gdzie znajduje się stacyjny urząd kolejowy, mają w tym celu złożyć swoje legitymacye w odnośnym urzędzie kolejowym, gdzie potwierdzenie legitymacyj na miejscu będzie uskutecznione. O terminie prolongaty legitymacyj na stacyach, mają interesowani zasięgnąć informacyj bezpośrednio u naczelnika stacyi.

Wszyscy inni emeryci i wdowy, przynależni do krakowskiej dyrekcyi, w których miejscu zamieszkania nie znajduje się stacya kolejowa, mają przesłać legitymacye pocztą wprost do wspomnianej dyrekcyi w terminie wyżej podanym. Do każdej legitymacyi o przedłużenie ważności ma być dołączone podanie, sporządzone na przepisanym formularzu. W podaniach o przedłużenie legitymacyj dla dzieci musi być bezwarunkowo podany ich wiek, tudzież zatrudnienie.

Nadużycia wojskowe przed sądem. W poniedziałek — jak już donieśliśmy — rozpocznie się trzytygodniowa rozprawa przed sądem polowym komendy wojskowej w Krakowie przeciwko 19 osobom, oskarżonym o fałszowanie lub pośrednictwo w fałszowaniu legitymacyj, uwalniających od służby wojskowej. Rozprawa toczyć się będzie w sali sądu przysięgłych przy ulicy Poselskiej, którą w dniu wczorajszym odpowiednio przygotowano. — Rozprawie będzie przewodniczył generał-major Naumann, a prowadzić ją będzie nadporucznik-audytor dr Reut, oskarżenie popierać będzie kapitan-audytor p. Żegarac. Obronę oskarżonych Rieserów objął adwokat dr Heski, Kazimierza Sataleckiego dr Joachim Gross, Winzelberga dr Aronsohn z Podgórza.

Uregulowanie obrotu dziczyzną. Ogłoszone dnia 5 bm. rozporz. urzędowe reguluje obrót i handel wszelkiego rodzaju dziczyzną. W myśl tego rozporządzenia właściciele lub dzierżawcy polowania obowiązani są oddawać odpowiednim urzędom przejmującym, które zostaną ustanowione, pewną część zdobyczy z łowów. Ta podlegająca oddaniu część zdobyczy tak została określona: z każdych zastrzelonych podczas całego okresu polowania 100—500 zajęcy 40%, z każdych dalszych 500 zajęcy 60%, z dalszych 1000 zajęcy 80%, z każdej jeszcze dalszej liczby 90%. Z łupu rogaczy (najmniej 3 sztuki) musi być oddana trzecia część — tylko całe sztuki. Ceny dla urzędów przejmujących tak zostały określone: rogacze za 1 kg 2 K 20 h, za 1 kg sarniny 3 K 50 h, za 1 zająca 4 K 50 h. Urzędy przejmujące będą rozdzielać dziczyznę podług wskazań władz krajowych; aby ludność była wśnią zaopatrzona równomiernie, ministerstwo spraw wewnętrznych ma prawo poczynić specyalne zarządzenia. Właściciele polowania obowiązani są 31 października, 30 listopada i 31 grudnia podać władzom liczbę zabitych sztuk zwierzyny. Za zaniedbanie tego meldunku grozi kara 500 K za sztukę rogacza, 100 K za sarnę i 10 K za każdego zająca.

Z kraju.

Przemyśl, 6 października. (Za duszę ś. p. Tadeusza Kurpiela. — Muzykalno-deklamatorska Akademia).

W piątek, dnia 6 b. m., odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Tadeusza Kurpiela, sierżanta Legionów polskich, poległego śmiercią bohaterską w dniu 5 października 1915 roku pod Rarańczą.

Na rzecz funduszu utrzymania i ozdobienia grobów wojennych odbędzie się we wtorek, dnia 10, i we środę, dnia 11 b. m., w salach kasyna wojskowego muzykalno-deklamacyjna Akademia, pod protektoratem ks. biskupa Pelczara. W wieczorze biorą udział między innymi: śpiewaczka koncertowa pani Klara Pfau ze Lwowa i aktorka wiedeńskiej »Neue Wiener Bühne« panna Mina Steuermann i inne wybitne siły artystyczne.

Lwów — inwalidom. Podczas dwóch dni zbiórki publicznej składek na inwalidów we Lwowie, w niedzielę dnia 1 bm. i we środę, zebrano do puszek, wedle dotychczasowych obliczeń, około 4000 koron.

Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze budownictwa żelazno-betonowego. — Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1.400—1.700 K, będzie nadana przez grono profesorów na dwa lata. Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem drugiego egzaminu rządowego. Podania o tę posadę, wystosowane do grona profesorów szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, tudzież świadectwo moralności i zachowania się, wystawione przez państwowe władze policyjne (dyrekcyę policyi, względnie starostwo), należy wnieść do rektoratu tutejszej szkoły najdalej do 20 b. m.

Zagadkowy wypadek we Lwowie. Onegdaj wieczorem 18-letni August Hevelka, uczeń VII. klasy gimnazyalnej, przyszedłszy do domu rodziców, zamieszkałych na Persenkówce, przedmieściu Lwowa, stracił przytomność i usunął się na ziemię. Gdy rodzice Hevelki pospieszyli na ratunek, okazało się, że syn ich ranny jest w okolicę serca. Ojciec Hevelki odwiózł go zaraz na dworzec kolejowy, gdzie dyżurny lekarz zaopatrzył prowizorycznie ranę i polecił odstawić go samochodem sanitarnym do szpitala powszechnego. Na podstawie wstępnych dochodzeń okazało się, że Hevelka padł ofiarą napadu. Celem wykrycia sprawców wdrożono dochodzenia.

O utopienie własnej żony. We Lwowie przed trybunałem wzmocnionym wyższego sądu krajowego rozpoczęła się onegdaj rozprawa karna przeciw 43-letniemu Kościowi Wolskiemu, rolnikowi z Brzyszcza. Prokuratorya państwa oskarża go o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną przez utopienie żony w młynówce w Fojnie koło Żółkwi. Do rozprawy powołano szereg świadków. Onegdaj rozprawę przerwano, ponieważ trybunał postanowił wyjechać na miejsce czynu i przeprowadzić dochodzenia naocznie. Wyrok zapaść ma dzisiaj.

Z ziem polskich.

Odbudowa Królestwa Polskiego w głównym komitecie ratunkowym. Sprawa odbudowy miast i miasteczek w okupacyi austryackiej Królestwa Polskiego postępuje raźno naprzód. W ślad za rozpoczętą akcyą pomiarów i planów regulacyjnych, sprawa realizacyi tych zamierzeń w ostatnich dniach pomyślnie posunęła się naprzód. Realizacyi planów takich, zakrojonych na szerszą skalę, na przeszkodzie stanęłyby wygórowane koszta tych pomiarów, to też w interesie dobra publicznego stwierdzić należy, że wobec zaofiarowania się przez Zrzeszenie geometrów warszawskich, a zwłaszcza osób prywatnych, i to nawet sił inżynierskich przy cenie 5 rubli za morgę, prócz wydatków na pomoc w ludziach i na materyały, — zamierzone przeprowadzenie pomiarów w ramach szczupłego nader budżetu da się przeprowadzić na szerszą skalę.

Zjazd prezesów rad opiekuńczych. Wczoraj w siedzibie rady głównej opiekuńczej obradował zjazd rad opiekuńczych okupacyi niemieckiej. Przewodniczył obradom prezes rady, p. Dzierzbicki. Porządek dzienny zjazdu obejmował następujące punkty: organizacya prowincyi, referował p. A. Olszewski, finanse, referował hr. W. Rostworowski, opieka nad dziećmi i młodzieżą, przedstawił p. Troetzer.

Po przerwie obiadowej nastąpiły komunikaty zarządu rady głównej opiekuńczej, wolne wnioski i interpelacye, oraz referaty w sprawie rejestracyi strat wojennych i odbudowy kraju.

Główną treścią obrad zjazdu było zastanowienie się nad projektami źródeł finansowych dla podtrzymania działalności rad, oraz zespolenie akcyi ratunkowej i organizacyi życia społecznego.

Run na banki warszawskie. »Deutsche Warschauer Zeitung« donosi: Jak się dowiadujemy ze źródła pewnego, generał-gubernator wobec pogłosek bezpodstawnych i nierozsądnych, które w ostatnim czasie rozchodziły się pomiędzy ludnością i wywołały niczem nieuzasadniony run na instytucye kredytowe, ujrzał się zniewolonym do wydania rozporządzenia, ograniczającego obowiązek wypłacania płatnych wkładek do stopnia, wskazanego przez stosunki gospodarcze. Rozporządzenie obowiązuje na czas od 1 października do 31 grudnia.

Zmiany nazw ulic. Prezydyum policyi zawiadomiło magistrat warszawski, że wszelkie zmiany w nazwach ulic muszą być zatwierdzone przez cesarsko-niemieckie prezydyum policyi. Wobec tego, ponieważ sprawa zmiany nazw szeregu ulic w Warszawie jest w toku, prezydyum policyi poleciło złożyć sobie wnioski w tej sprawie.

Litwacy w opałach. Hebrajska »Hacefira« występuje z krytyką egzaminów maturzystów, odbywających się przy uniwersytecie warszawskim pod kierunkiem profesora A. Kryńskiego i dyrektora W. Górskiego; gazeta rzeczona pisze:

»Egzamina są bardzo trudne. Naprzód egzaminowano z polskiego, żądając napisania utworu na temat: »Pogląd romantyków na posłannictwo historyczne Polski«. Zadanie algebraiczne rozwiązało na 400 kandydatów zaledwie 20 osób. Widocznie komisya egzaminacyjna usiłowała pozbyć się znacznej większości egzaminowanych, aby im nie dać matury«.

Komentując tę notatkę, pisze jeden z dzienników warszawskich: »Gdyby »Hacefira« zadała sobie trud przepędzenia chwil kilku wśród niektórych egzaminowanych, nie dziwiłaby się ich syzyfowym mozołom. Ludzie, co w rozmowie posługują się taką nomenklaturą: »Kalega« (kolego), jaki jest »datielnyj padież?« (trzeci przypadek), albo co wy »słychali« (słyszeli) o Słowackim?«, albo jaka tam »bukwa« (litera) jest w »zadaczy?« (zadaniu) — nic dziwnego, stanąć muszą bezradni wobec »poglądu romantyków na posłannictwo historyczne Polski«.

Powrót biskupa Karewicza. „Libausche Ztg." donosi, że ks. Karewicz, tytularny biskup samogicki, administrator dyecezyi żmudzkiej rozesłał do duchowieństwa miejscowego okólnik, w którym zawiadamia, że powrócił z Rosyi do Kowna i pełni już swoje obowiązki.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Podoficerowie i jednoroczni kanc. batalionowej 32 p. obr. kraj. 10 K; N. N. 64 K zebrane w Wolbromiu (na zimowe ubranie); dr Aleks. Sawicki 20 K; Kazimierz Bartmański 20 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Sąd pokoju w Kielcach 13 K 60 h złożone przez Antoniego Duszę ze sprawy karnej; dr Stan. Makowski 17 K złożone na kolei na jego ręce zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Mikołajewskiego (w nrze 499 mylnie wymienione); Saturnin Mravincsics 4 K.

Na Zakład Żurowskiej: Józef Domnik 7 K; Marylka Domnik-Rybarzewska 1 K.

Na Dom sierot im. dra I. Dembowskiego: Grono nauczycielskie żeń. szkoły wydz. Jarosław, 8 K 20 h; katecheta ks. kan. Kozak 10 K.

Dla staruszki B. G.: Władysław Śpiewak 2 K; Andrzej Omasta 4 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Władysław Śpiewak 2 K; Andrzej Omasta 4 K.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 8 b. m. po południu: »Kawiarenka«; wieczorem: »Złoty cielec« i »Grzegorz Dandin«.

W poniedziałek, dnia 9 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

We wtorek, dnia 10 b. m.: »Złoty cielec« i »Grzegorz Dandin«.

We środę, dnia 11 b. m.: »Jesienny ptak«. (Ceny miejsc popularne).

We czwartek, dnia 12 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

W piątek, dnia 13 b. m.: »Oj młody, młody!« Al. Fredry (syna) (występ gościnny p. J. Leszczyńskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 8 b. m. po południu: »Halszka z Ostroga«; wieczorem: »Spirytyści«.
Poniedziałek: „Księżniczka czardasza".
Wtorek: „Spirytyści".
Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: „Ludwik XI", sztuka historyczna w 5 aktach K. Lavigne.
Piątek: „Księżniczka czardasza".

Z teatru miejskiego.

»Grzegorz Dandin«, komedya w trzech aktach Moliêra w przekładzie T. Żeleńskiego.
»Złoty cielec«, komedya w jednym akcie St. Dobrzańskiego.

Powróciła wreszcie po 40 latach na deski sceny krakowskiej jedna z tych komedyi Moliêra, w których duch twórcy »Świętoszka« przejawił się nie tylko w pełni swoich charakterystycznych rysów, ale w której Moliêr, jako człowiek z bolesnym uśmiechem autoironii, odsłonił pewną cząstkę osobistych przeżyć. Może dlatego, że sercem pisana, sztuka ta najwięcej zawarła szczerości i prawdy, a silnym akcentem bólu zwróciła na siebie uwagę tych sfer, które w każdym śmielszym porywie słowa widziały zaczyn rewolucyjny. Że nie było zamierzeniem autora akcentowanie pierwiastka rewolucyjnego, dowodem ta okoliczność, że »Grzegorz Dandin« napisany był w roku 1688 na obchód pokoju, zawartego z Flandryą w roku 1668. Wówczas sztuka ta, odegrana w ogrodach wersalskich w obecności sfer najwyższych, odniosła potężny sukces śmiechu. Dziś odsłania ona nam raczej cząstkę tragicznego oblicza komika, który umiał niekiedy patrzeć i pisać przez łzy. Dyalogiem dosadnym i żywym opowiada Moliêr w »Dandinie« historye dla współczesnych, rozśmieszającą o niedolach biednego chłopka, który poślubił żonę dobrze urodzoną i o psotach, jakie mu płata niepoczciwa Angelika. Akcya w komedyi niesłychanie prosta, bo polegająca na powtórzeniu z małemi zmianami jednej i tej samej sytuacyi, powtarzającej się wiernie z końcem każdego aktu. »Tu l'as voulu George Dandin«, oto morał, który w tysiącznych kombinacyach życiowych beznadziejnego zawodu urasta do znaczenia sprawdzianu ludzkiej głupoty, uosobionej w postaci poczciwego, ale niezaradnego Grzegorza. »Dandyzm« z teatru przeniósł się do życia, z życia do literatury i w niej pozostał, jako typ o cechach bezwzględnej ogólno-ludzkiej mizeryi.

Zbytecznem byłoby dodawać, że sztuka wymaga nader starannej stylizacyi, jeśli nie ma chybić swego literackiego i artystycznego zamierzenia. W trafnem zrozumieniu tego zadania, dyrekcya nie poskąpiła trudu i zabiegów, aby wskrzeszony Moliêr ukazał pełne swe oblicze. Przedstawienie wypadło istotnie świetnie pod względem gry i zespołu.

Ten artystyczny sukces zawdzięcza „Grzegorz Dandin" dwom znakomicie odegranym rolom głównym, dźwigającym całą akcyę sztuki. Grzegorza grał p. Feldman, zdradzającą go żonę Angelikę p. Solska. Jeżeli dotąd nie miał p. Feldman sposobności rozwinąć pełni swych bogatych zasobów pomysłowości i talentu aktorskiego, to w roli Dandina dał po raz pierwszy popis przedni, ukazał świetnie ujęty i wycieniowany typ nieszczęśliwca, padającego raz po raz ofiarą swej przewrotnej żony. Było w tej roli wszystko: dobroduszność, jako rys zasadniczy, prawda i naiwna wiara, odruchy energii i rezygnacya, wobec zwyciężającej przeciwności losu. Każda z tych właściwości charakterystycznych miała w grze p. Feldmana swój wyraz uzewnętrzniony doskonałemi środkami. Angelika p. Solskiej tworzyła doskonały kontrast temperamentu i usposobienia z Dandinem. Chłodny cynizm i lekceważenie praw męża, przewrotność i wyrafinowanie miały swój artystyczny pełen dyskrecyi wyraz w grze artystki stylizowanej z prawdziwem odczuciem stylu kobiety francuskiej XVII wieku. Państwo Sotenville doskonale uzupełnili tło obrazu stylowemi sylwetami, jednając pani Czaplińskiej i Jednowskiemu zasłużone wyrazy uznania. Kapitalną pokojówką Klaudyną była p. Kamińska, — a p. Noskowski groteskowo oddaną rolą Lubina pomnożył galeryę swych stylizowanych figur komedyowych z drugiego planu. Bezbarwną postać adonisa Klitaudra starał się okrasić sztuczną układnością p. Mierzejewski.

Nowa stylowa dekoracya, pomysłowe i ładne kostyumy, wreszcie składnie przygotowana mise en scene, były zasłużoną daniną, złożoną duchowi Moliera.

Przedstawienie sztuki Molierowskiej poprzedziła popularna jednoaktówka Dobrzańskiego „Złoty cielec", w której doskonały popis znaleźli pp. Bończa, Szymborski i Stanisławski oraz pani Zarzycka. Lwią część oklasków zebrał jednak p. Feldman za pełną humoru rolę Rosenblatta, która była rozsadnikiem humoru i wesołości w audytoryum.

W. Pr.

O zwołanie delegacyj.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 października.

Członkowie trzech grup Izby panów odbyli 5 b. m. równocześnie zgromadzenia, bardzo liczne, i jednomyślnie powzięli następującą rezolucyę:

Ogólne położenie wymaga współdziałania ciał parlamentarnych. Natarczywą koniecznością stało się omówienie polityki zagranicznej, tudzież pewnych kwestyj wewnętrzno-politycznych, zwłaszcza kwestyi aprowizacyi. Musimy utorować drogę do parlamentarnego traktowania tych spraw i dlatego jest nieodzownem stworzyć warunki, któreby zapewniły skuteczny przebieg debat. Natomiast jest możliwem i nieodzownem natychmiastowe zejście się delegacyj, których zwołaniem już z tego powodu jest konieczną potrzebą, że tylko one mogą utrzymać i wykonać traktowanie wspólnych spraw monarchii w formie ustalonej przez ustawy ugodowe („weil nur durch sie die in den Ausgleichgesetzen festgelegte Form der Behandlung der gemeinsamen Angelegenheiten der Monarchie aufrechterhalten und betaetigt werden kann). **Zgromadzenia polecają swoim prezydyom podjąć w tym duchu stosowne kroki u rządu.**

Ułatwienie dla uchodźców wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 października.

Ludność uchodźcza z obszarów, objętych wojną, częstokroć nie zdaje sobie jasno sprawy z tego, **w jakim urzędzie ma wnosić podania i prośby**, których załatwianie należy do zakresu działania politycznych władz powiatowych, które z powodu wydarzeń wojennych nie mogą urzędować. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło dlatego, żeby **przełożony urząd krajowy takich powiatowych władz politycznych wedle możności postarał się o załatwianie takich podań, które przeto z reguły należy wystosowywać do odnośnych urzędów krajowych.** Aby jednak zadowolić życzenia w tym kierunku wyrażone, ministerstwo postarało się o to, żeby podania, któreby według przepisów miały być wnoszone do obecnie nie urzędujących politycznych władz powiatowych, przyjmowały władze polityczne powiatowe w miejscu tymczasowego zamieszkania petenta i kierowały je dalej do kompetentnego urzędu krajowego.

W sprawie ulg podatkowych dla Galicyi i Bukowiny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 października.

Po ukazaniu się cesarskiego rozporządzenia o dodatku wojennym do podatków bezpośrednich i o podwyższeniu stempli i należytości **stowarzyszenia gospodarcze i organizacye kredytowe** Galicye i Bukowiny **wręczyły rządowi memoryały, w których wyraziły swoje życzenia co do traktowania tych obu krajów na polu podatków i należytości ze względu na stosunki gospodarcze, wywołane w tych krajach przez wojnę.**

Jak się dowiadujemy, dnia 7 bm. **odbyła się nad temi sprawami w ministerstwie finansów konferencya pod przewodnictwem ministra finansów dra Leitha w obecności ministra dra Morawskiego i zastępców obu krajów.** W konferencyi wzięli udział jako reprezentanci Galicyi prezes Koła polskiego, Biliński, prezydent miasta Krakowa Leo, prezes klubu ukraińskiego Kost Lewicki, posłowie: dr Loewenstein, dr Stesłowicz, Zieleniewski, Siengalewicz, dyrektor galicyjskiego Banku krajowego dr Michalski, dyrektor dr Kulczycki, w zastępstwie galicyjskiego Towarzystwa Rolniczego dr Raczyński, w zastępstwie kas Raiffaisena dr Stefczyk, jako reprezentant Stowarzyszeń zarobkowych gospodarczych dr Adam, jako zastępca ruskich stowarzyszeń rolniczych generalny sekretarz Struk, i sekretarz Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Raczyński; jako zastępcy Bukowiny starosta krajowy bukowiński br. Hormuzaki, poseł Łukaszewicz, prezydent bukowińskiego Banku krajowego Nekulita-Popovici, i prezydent bukowińskiej Izby handlowej Tittinger.

Uczestnicy konferencyi skorzystali ze sposobności, żeby opisać stosunki gospodarcze w obu krajach, i wyłuszczyć motywy, które ich zdaniem uzasadniają pewne ułatwienia dla mieszkańców tych krajów.

Minister podkreślił, jak dalece uważa za swoje specyalne zadanie popierać odbudowę wszystkich krajów, bezpośrednio przez wojnę dotkniętych i użyczyć im takiego poparcia, któreby mogło ożywić ich życie gospodarcze a przez to także ich siłę podatkową. **Aby omówić z fachowymi organami ministerstwa finansów szczegóły propozycyi, podanych przez reprezentantów obu krajów, wybrano dwa subkomitety, jeden dla podatków, drugi dla należytości. Należą do nich zastępcy organizacyi gospodarczych Galicyi i Koła polskiego, tudzież zastępcy Bukowiny.**

Organizacya państ. urzędu żywnościowego.

Wiedeń, 8 października.

Nowy państwowy urząd żywnościowy, około organizacyi którego wre żywa praca, rozpocznie w najbliższych dniach swoją działalność. Urząd ten dzieli się na cztery departamenty, do których przydzielonych jest 12 sekretarzy ministeryalnych. Zadaniem tych 12 urzędników będzie objeżdżanie wszystkich przydzielonych im krajów koronnych celem utrzymania stałych stosunków między urzędami krajowymi a ministerstwem z jednej strony, a urzędami krajowymi i starostwami z drugiej strony, czynienie potrzebnych obserwacyj i podawanie niekorzystnych objawów w najkrótszej drodze do wiadomości ministerstwa.

Personal urzędów politycznych pierwszej instancyi będzie pomnożony, a zadaniem tych nowych urzędników będzie czuwanie nad wypełnianiem wydanych zarządzeń i utrzymywanie stałych stosunków między urzędami krajowymi a gminami.

Wynik piątej pożyczki niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 października.

Subskrypcya piątej pożyczki wojennej wynosi według dotychczasowych doniesień okrągło **dziesięć miliardów 590 milionów marek.**

Berlin, 8 października.

Dzienniki witają radośnie wynik piątej pożyczki wojennej i uważają ją za zwycięstwo, któremu cały niemiecki naród serdecznie cieszyć się może.

Narady polityczne w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 października.

Główna komisya parlamentu ciągnęła dalej poufne konferencye co do polityki zagranicznej. W toku debaty sekretarz państwo zakomunikował wynik piątej pożyczki wojennej i dodał, że oczekiwania zarządu finansów państwa zostały przez ten wynik o wiele przewyższone. W pierwszych dniach października wpłacono już 5 i pół miliarda. Ten świetny wynik jest przedewszystkiem świadectwem, iż naród niemiecki przekonany jest o konieczności zdrowego finansowania wojny. Komisya przyjęła żywymi oklaskami wiadomość sekretarza skarbu.

Socyalny demokrata Suedekum podkreślił, że subskrypcye są wyrazem zaufania narodu w to, że wojna zakończy się szczęśliwie.

Cesarz Wilhelm w Kowlu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 października.

Sprawozdawca wojenny „Vossische Ztg" opisuje wizytę cesarza Wilhelma w Kowlu, który był głównym celem wielkiej rosyjskiej ofenzywy w lecie. O godz. 7 wieczorem przybył cesarz na dworzec. Powitali go: bawarski następca tronu Leopold, zwycięski generał Linsingen, generał Bernhardi i sztab. Cesarz pozdrowił wszystkich uściskiem dłoni i serdecznemi słowami, wręczył im różne odznaczenia, w tem szefowi sztabu generalnego ks. bawarskiego pułkownikowi Hoffbannowi „order pour le mérite". Na froncie zachodnim dworca **stawiły się na życzenie cesarza deputacye poszczególnych dywizyj, Niemcy, Austryacy, Węgrzy, Polacy.** Powoli kroczył cesarz wzdłuż poszczególnych deputacyj, ściskał wielu żołnierzom rękę, odznaczał ich przemówieniami, a potem do wszystkich w krótkich, jędrnych słowach powiedział, że przynosi im pozdrowienia wojowników z frontu zachodniego i podziękowania i pozdrowienia z ojczyzny. Niestety nie jest mu możliwem przystąpić do każdego żołnierza, więc pozdrawia tu tylko deputacye dywizyj, które tak się zasłużyły dla Kowla, wyraża im wszystkim swoje cesarskie podziękowanie, które mają zakomunikować kolegom. Cesarz zakończył: Bóg będzie nadal błogosławił wasz oręż.

Generał Bernhardi odpowiedział ślubowaniem niezłomnej wierności. Do okrzyku żołnierzy „hurra" dołączyły się zdaleka dźwięki hymnu narodowego. Wręczywszy jeszcze odznaki szczególnie zasłużonym oficerom niemieckim i austryacko-węgierskim, pojechał cesarz do miasta, przyczem żołnierze niemieccy i austro-węgierscy tworzyli szpaler z pochodniami. Potem wysłuchał cesarz referatu o sytuacyi wojskowej, która obecnie jest pomyślną. Po podwieczorku udał się cesarz dalej do Włodzimierza Wołyńskiego, aby odwiedzić walczące tam wojska.

Przejazd cesarza Wilhelma przez Lwów.

Lwów, 8 października.

Cesarz Wilhelm wczoraj o godz. 7 m. 30 rano w podróży na front wschodni przejechał przez nasze miasto. Ponieważ oficyalnego przyjęcia zaniechano, przybyli na dworzec tylko komendant miasta Riml i niemiecki konsul generalny Heinze. Cesarz, którego znakomity wygląd zwracał powszechną uwagę, przyjął raport generała Rimla, wypytywał się o stosunki miasta i rozmawiał także z generalnym konsulem, poczem o godz. 7 m. 58 pojechał dalej.

Wojna.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z dnia 5 bm.:

Od Włodzimierza Wołyńskiego aż po Dniestr toczyły się dalej zacięte walki. W kilku miejscach opanowały nasze wojska nieprzyjacielskie pozycye. Nad brzegiem Bystrzycy w okolicy Bohorodczan rozprószyliśmy kilka wysuniętych posterunków nieprzyjacielskich i wzięliśmy jeńców.

W Dobrudży wojsko rosyjsko-rumuńskie postępuje naprzód. Wzięliśmy 6 dział. Rumuni 7.

Nad morzem Bałtyckiem 3 bm. przy ataku nieprzyjacielskich hydroplanów musiał jeden z nich wylądować. Wzięliśmy go koło wyspy Runoe w zatoce ryskiej.

Z okazyi zupełnie udałej zaciętej ofenzywy armii angielskiej i francuskiej na linię Peronne—Bapaume najwyższy wódz wystosował do króla Anglii i prezydenta republiki francuskiej telegramy gratulacyjne. Telegram do króla angielskiego został ogłoszony przez Biuro Reutera 30 września, telegram do prezydenta Francyi opiewa: Proszę Pana, panie prezydencie, przyjąć wyrazy mojego entuzyazmu z powodu wielkich sukcesów armii francuskich nad Somme. Mikołaj.

Prezydent francuski przysłał na to następującą odpowiedź: Dziękuję Waszej cesarskiej mości serdecznie za gratulacye, które armia francuska jak najgoręcej odczuje. Proszę w zamian za to dzielnym rosyjskim armiom zakomunikować wyrazy mojej współradości. Poincaré.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 8 października.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu z 7 bm.:

Front macedoński: Nieprzyjacielski atak w pobliżu miejscowości Dolna Dulno Dupeni na wschodnim brzegu jeziora Prespa został przez kontratak odparty. Kilkakrotne ataki nieprzyjaciela, podjęte wielkiemi siłami na froncie Graždenica—linia kolejowa Florina—Bitolia, zostały odparte krwawo i wśród wielkich strat po jego stronie. Próby nieprzyjacielskiej piechoty, by przekroczyć rzekę Czernę pod wsią Skoczywir nie udały się. W dolinie Moglenicy wszystkie ataki nieprzyjacielskie na wzgórza Bozar i Bachowo załamały się. Po obu stronach Wardaru słaba czynność działowa. U stóp Planiny Belaszica spokój.

Na froncie Strumy mała czynność działowa i starcia patroli. Naszym ogniem artyleryjskim rozprószyliśmy dwie kompanie piechoty i jeden szwadron kawaleryi, które próbowały posunąć się ku miejscowości Elissan. Na froncie Egejskim nieprzyjacielskie statki krążą ustawicznie. Nieprzyjacielska flota bombardowała bezskutecznie wzgórza w okolicy Orfano.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju gdzieniegdzie ogień piechoty, między leżącymi naprzeciw siebie posterunkami. W Dobrudży nieprzyjaciel ponawiał kilka razy w dzień i w noc swoje wysiłki, aby posunąć się ku naszej linii Karabadża—Amzacza—Perveli, został jednak za każdym razem wśród wielkich strat dla siebie odparty i zmuszony do cofnięcia się do swych pierwotnych pozycyj. Wzięliśmy jeńców.

Na wybrzeżu morza Czarnego rosyjski krążownik »Rościsław« bombardował Mangalię, nasz ogień jednak zmusił go do cofnięcia się na pełne morze.

Przesilenie w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 8 października.

(Ag. Havasa). Jak słychać, deputowany Stefano, były minister i były dyrektor politycznej kancelaryi gabinetowej króla, utworzy nowy gabinet.

Sofulis zostanie zamianowany gubernatorem Samos.

Sądy doraźne w Laryssie.

Bazylea, 7 października.

»Gazetta di Torino« donosi z Aten, że w Laryssie zostały zaprowadzone sądy doraźne.

Na froncie zachodnim.

Zurych, 8 października.

Z głosów prasy francuskiej z ostatnich dni wynika, że **we Francyi coraz mniej liczą się z możliwością przełamania frontu niemieckiego.** Prasa francuska przyznaje też, że ostatnie ataki francuskie były najwyższym wysiłkiem, na jaki armię francuską było stać. Po atakach tych oczekiwano stanowczego przełamania pozycyj niemieckich.

Angielska flota „lądowa".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 października.

Biuro Wolffa ogłasza sprawozdanie o angielskich samochodach pancernych, przyczem podnosi, że poczynione z niemi doświadczenia okazały się już przy pierwszem ich użyciu do niczego. Jeden z nich utknął w zasiekach drucianych, drugiego unieszkodliwił celny strzał działowy, przyczem zapasy amunicyi eksplodowały i wóz w całości się spalił. Trzeci i czwarty próbowały poprzeć podjęty w okolicy Guilemont—Combles 15 września atak. Jeden z nich ekspodował wskutek trafienia granatem ręcznym, a drugi również się zajął.

Sprawozdanie kończy się słowami: **Angielska flota lądowa będzie się rychło składała tylko z samych rozbitków.**

Rokowania angielsko-szwedzkie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 8 października.

»Stokholmer Tidingen« dowiaduje się z Gotenburga, że **od wczoraj nie odchodzą stamtąd handlowe okręty do Anglii.** Angielski rząd domaga się od początku października od kupców szwedzkich osobnych certyfikatów na wszystkie towary w dowód, że pochodzą one z Szwecyi. Sztokholmska handlowa komisya jest jednak zdania, że poddanie się tym certyfikatom nie jest zgodne z szwedzkiem prawem wojny handlowej. **Toczą się przeto dyplomatyczne rokowania między Londynem a Sztokholmem.** Eksporterzy peterburscy czekają teraz na wynik rokowań i tak długo wstrzymują się z wyjazdem.

Oświadczenie Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 8 października.

Dzienniki angielskie w telegramach z Waszyngtonu ogłaszają oświadczenie Wilsona, ogłaszane na ekranach wszystkich teatrów świetlnych w Stanach Zjednoczonych. Oświadczenie to brzmi:

Wszystkie narody świata powinny zgodnie domagać się gwarancyj, idących w tym kierunku, by wszystko, coby tylko mogło narazić na szwank pokój świata, przedłożone zostało wprzód pod sąd opinii publicznej całego świata, zanim będzie w inny sposób rozstrzygnięte. Stany Zjednoczone muszą być przygotowane do współdziałania w akcyi, zmierzającej do osiągnięcia tych gwarancyj, akcyę tę całą swoją potęgą i całym swym wpływem popierać. W inny sposób zapewnienie trwałego spokoju nie będzie możliwe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 8 października.

Eksc. Bobrzyński u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem byłego namiestnika Galicyi dra Bobrzyńskiego na osobnej audyencyi.

Odznaczenia.

Wiedeń. »W. Ztg.« ogłasza: Cesarz pozwolił arcyks. Fryderykowi przyjąć i nosić medale otomańskiego orderu Czerwonego Półksiężyca, a ministrowi obrony krajowej bar. Georgiemu medale I i II klasy pruskiego Czerwonego Krzyża.

Mianowanie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował docenta położnictwa i ginekologii w uniwersytecie lwowskim dra Władysława Bylickiego, który dotąd miał tytuł profesora nadzwyczajnego, tytularnym profesorem zwyczajnym.

Choroba Beöthy'ego.

Budapeszt. Prezydent parlamentu Beöthy, który we Lwowie pełni służbę wojenną, doznał udaru.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zginął

młody lis. Znalazca zechce go oddać: ul. Niecała 5. 7556 1 2

Sklep spożywczy

z dobrym maglem, od kilku lat dobrze prosperujący, **do sprzedania** za przystępną cenę, tylko z powodu wyjazdu. Czynsz nie drogi, stali odbiorcy. Wiadomość: ul. Pędzichów 24, u stróża. 7548 1 2

Kupię sypialnię

i dywany. Sprzedam żakiet perski i garderobę dams. — Wiadomość: Groble 5, I p. 7545 1 2.

Praktykant

potrzebny. T. Cywa, handel tow. kolon., Krowoderska 59. Tylko zamiejscowy. 7551 1 3

Okazyjnie do sprzedania

kamienica z dwiema oficynami, dwupiętrowa, blizko plant, w połowie hip. obciążona. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Zgłoszenia list. pod **Wawel** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7547 1 3

Ważne dla fotografów!

Kupuję lub wydzierżawiam Zakłady fotograficzne, dobrze prosperujące. Zgłoszenia: Janina Gargulowa, Bochnia, Rynek. 7553 1 15

Pracownia ubrań

dla p. pensyonarek, chłopczyków i dzieci **Heleny Kłapówny** przy ul. Szewskiej 16 przeniesioną zostanie z dniem 15 b. m.: **Rynek L. 10, I p.**, w domu firmy Linoleum. **Helena Kłapówna.** 7515 1 3

Buchalterka

mająca korespondencyę polską i niemiecką, znajdzie posadę zaraz. Oferty pisemne pod **Buchalterka** z podaniem warunków do 15-go października do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7555 1 2

Cztery młocarnie

na nowszego systemu, do kieratu, jakoteż do motoru, ze znanej fabryki Dolno-Austryackiej, bardzo tanio do sprzedania. — Wiadomość: Biegeleisen, ul. św. Gertrudy 18, I p., na prawo. 7033 3 3

Starszy

magister farmacyi

przyjmie zastępstwo, zarząd, ewent. dzierżawę. Bl. wiad. Ignacy Berger, Kraków, ul. Radziwiłłowska 33. 7333 4 5

Potrzebny jest zaraz

pomocnik gospodarczy

może być inwalida. Zarząd dóbr Graboszyce, p. Zator. 7438 5 6

Obszerny lokal:

całe 1-sze piętro przy ul. Floryańskiej l. 43, odpowiedni na biuro lub inny zakład przemysłowy, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u właść. tamże. 7418 3 3

M. Szynalik-Krówczyńskiej

Konc. Szkółka fröblowska przy ul. św. Marka 20 przyjmuje dzieci od 3—7 lat. Wpisy codziennie od 9—12 przed poł. 7317 4 4

Dra Lustra

specyalisty kosmetyki lekarskiej 7260 3 3

SHAMPOON

odkaża skórę, odtłuszcza i wzmacnia włosy, oraz czyni je puszystemi. Paczka 60 hal. Do nabycia w firmie

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

L. Lewicki

Kraków, Rynek 15

Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.

Codzień

KONCERT

Muzyki salonowej A. Wrońskiego.

Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 17 0

Lokal otwarty do 12 w nocy.

Słuchacz IV r. praw

znający język francuski, poszukuje lekcyj w zakresie nauk gimn. klas lub realnych. — Zgłoszenia pod **„Prawnik 20"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7560 1 3

Potrzebny

na wieś nauczyciel do trzech uczniów (V kl. gimn., III kl. gimn. i IV pospolita). Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" między godz. 11—12 przed poł. 7566

Praktykanta

z ukończoną 2 lub 3 klasą szkół średnich przyjmie firma **W. Gibaszewski**, ul. Floryańska 35. 7475 2 3

Wiedeńska fryzyerka damska

czesze, ondnluje w domu i poza domem według ostatnich nowości, zmienia i dobiera do twarzy gustowne fryzury ku wielkiemu zadowoleniu WP. klientek upiększa twarze. Udziela lekcyj czesania, wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli. Antoniczek, Kraków, ul. Floryańska l. 21, II piętro. 7543

Willę lub dom z komfortem w Krakowie kupię. Fr. Wójcik, Zakopane, ul. Zamoyskiego 9, I p. 7415 5 6

Poszukuje się

kilku pieców kaflowych, pokojowych, w dobrym stanie, najchętniej kolorowych, na prowincyę. Zgłoszenia list. pod „Piec" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7423 3 8

Teatralne

filmy kinematograficzne, używane, od 24 hal. metr. **Aparat** (kino) okazyjny, do nabycia. A. Berger, Kraków, Aleja Mickiewicza l. 49, II p., d. 6. Wysyła się cenniki na żądanie. 7368 2 3

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

SALON MÓD FRANCISZKI SACHER

Kraków, Stradom 27. 6706 8 16

Na sezon zimowy

przyjmuje kapelusze męskie, damskie i dziecięce do prania, farbowania i przefasonowania według najnowszych modeli wiedeńskich w ciągu 24 godzin. Specyalista w przefasonowaniu kapeluszy aksamitem. J. Gross, Kraków, Stradom 27. Wyrób kapeluszy. 7401 3 3

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki**, rutynowany **elektromechanik, T. Armatys**, Kraków, Zyblikiewicza 15. 7474 2 2

Jednorazowe golenie

4 h kosztuje, najzdrowszym na świecie preparatem praw. ochr. „Parseval" do usuwania włosów. Zbadany w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i został za nieszkodliwy uznany, goli bez brzytwy i bez mydła. Włosy usuwa bezboleśnie w 8 minutach. Pakiecik na 30—35 razy wraz z garniturem kosztuje K 2·90 za zaliczką. Kar. Perlberger, Kraków, ul. Wrzesińska 8, II p. Dla droguoryj i żołnierzy znaczny opust. 7562 1 2

Zażądać zadarmo, opłatnie cennika wiedeńskich kart artystycznych, **gwiazdkowych** i noworocznych 7518 1 12

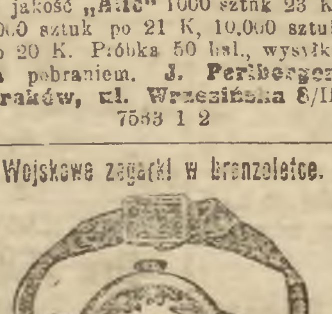
wojennych pocztówek i kart poczty polowej

Karty miłosne, karty z życzeniami i karty z kwiatami, jakoteż teki na listy po cenach hurtownych dla odsprzedawców. — Fabryka papieru zbytkowego Adler, Zeisel & Co., Wiedeń, II., Praterstrasse 66/8.

Do łaskawej wiadomości.

Dla odsprzedawców i wojskowej prowiantury dostarczam tryesteńskie prawn. chron. **„Aromana"** po 5 hal. kostki rosołowe po następujących cenach: I jakość 1000 sztuk (w blaszanych puszkach) 28 K, II jakość **„Alfa"** 1000 sztuk 23 K, 5000 sztuk po 21 K, 10.000 sztuk po 20 K. Próbka 50 hal., wysyłka za pobraniem. **J. Perlberger, Kraków, ul. Wrzesińska 8**/II. 7563 1 2

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte. Niklowe lub stalowe K 12·—, 16·—, 20·—, z błyszczącą radyową tarczą K 16·—, 20·—, 24·—. W srebrnej oprawie K 18·—, 24·—, 28·—. Z błyszczącą, radyową tarczą K 30·—, 36·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 30·—, 36·—, 40·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 100·—, 120·—, 140·—. 3 letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada**, c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Bezpłatna wysyłka mego katalogu głównego każdemu na życzenia. 6554 9 20

Wojenna Centrala Handlowa

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 1

zakupiła większe ilości materyałów budowlanych i oddaje na cele odbudowy pod najkorzystniejszemi warunkami:

w oddziale drzewnym: drzewo kopalniane, budulcowe okrągłe, ciosane i materyały tarte belki do budowy mostów i drzewo opałowe;

w oddziale budowlanym: blachę pocynkowaną, dachówkę prasowaną, ciągnioną i szklaną, papę, szkło, wapno, cement, płytki szamotowe, wyroby cementowe, okucia i żelaza budowlane, oraz cegłę, złożoną w wielkich ilościach na kilku stacyach zachodnio galicyjskich, która może być natychmiast załadowaną. 6916 4 4

Szukam mieszkania

3 do 4 pokoi, frontowych, słonecznych, z przedpokojem, kuchnią, łazienką i elektryką od 1 listopada. Zgłoszenia pod **„Omega"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7565 1 3

Pokoje

2 umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 7498 2 3

Młody

jednoroczny ochotnik poszukuje mieszkania z całem utrzymaniem i użyciem fortepianu przy dobrej rodzinie. Zgłoszenia pod Jednoroczny przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7491 3 3

2 lub 3 pokoi

frontowych, z przynależnościami, z meblami lub bez poszukuję zaraz. Zgłoszenia: Plac Kossaka l. 8, I p. 7499 2 2

Biurowego

zajęcia (lub innego) po południu, także przepisywania do domu, poszukuje nauczyciel-inwalida. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod Inwalida. 7526 2 3

Dwa pokoje słoneczne, ładne

przedpokój, kuchnia, łazienka gazowa, oraz kuchnia gazowa, elektryczne oświetlenie, od 15 październ. do wynajęcia. Kraków, Krowodrza, Mazowiecka 71. 7510 3 3

Nadszedł wybór różnego

szkła taflowego.

Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu**, ul. Józefińska 1. 7508 2 12

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, 5 kg za 13·— K opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Kral. Winohrady 1274/K I.**

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny. 7222 2 5



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28 **Tel. 1416.** 7531 1 0

Agentów

z działu maszyn do szycia i maszyn rolniczych przyjmie za wysoką prowizyą **Adolf Oppenheim**, Skład maszyn w Mor. Ostrawie, Brückengasse 13. 7558 1 5

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 8 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 5·60 K. Setki podz. i uznań. **Pot nóg, rąk, pachwin** usuwa się szybko proszkiem Ita. Cena K 1·50, 3 pudełka K 3·50. Kemény, Koszyce I (Kassa), Postfach 12/356, Węgry. 4469 13 13

Pisz

Piszcie o

CENNIK MATERYJ

damskich, męskich i towarów płóciennych, który otrzymacie **darmo** z tkalni 7253 9 10

Józ. Bartosz

Dobruszka 21, Czechy.

Nowości na zimę 1916. Aksamity, barchany, flanele, kostyumowe materye, jak: szewioty, diagonale, welury, czarne i granatowe i t. d. płótna, adamaszki, kanafasy, kapy, męskie materye, szale żenilowe i t. d.

TANIE RESZTKI!

Zmiana lokalu.

Bazar Krajowy

z ulicy Szewskiej został przeniesiony

na Rynek 33

dom własny. 7410 3 5

ZMIANA LOKALU.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i rożne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 6947 6 12



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż otworzyłem **skład i pracownię kapeluszy męskich i damskich**, również **czapek futrzanych**, które przerabiam według najnowszych fasonów, pod firmą 7246 3 3

Ludwik Kreisler

Kraków, ul. Floryańska 23.

Salonik biało lakierowany

z **dużem** lustrem, łóżko mosiężne nowe, umywalnia z zastawem, fotel wygodny tanio do nabycia w 7554 1 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 81 32 0

Inż. S. IZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

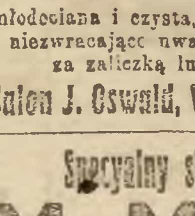
używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.403. Pożąd. koresp. w języku niem. 7380 3 0

Odnawiajcie skórę twarzy moją

kuracyą łuskową

przez Dra Funkego **za ideał wszelkich środków piękności** uznaną. Przez tę kuracyę łuskową usuwa się nieznacznie mniej więcej w dziesięciu dniach wierzchnią skórę wraz z wszelkiemi znajdującemi się w niej i na niej skazami cery, jak **piegi, trądziki, pryszcze, żółte plamy, czerwoność nosa, wielkie pory w skórze i t. d., zwiędła, obwisła skóra.** Po ukończeniu kuracyi pojawia się skóra olśniewającej 7358



piękności

młodociana i czysta, jak skóra u dziecka. Wykonanie łatwe w domu i niezwracające uwagi otoczenia. — Cena **12 K.** Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po przesłaniu należytości (także markami).

Salon J. Oswald, Wiedeń, XIII., Penzingerstrasse 50, Abteil. 5.

Specyalny skład wyrobów szmuklerskich i koronek

M. MANHEIMER

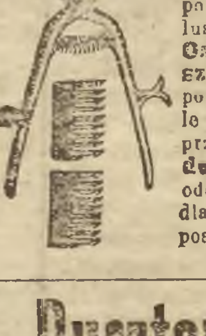
Kraków, Rynek gł. 9 w pasażu 3 sklep

poleca na sezon obecny wszelkie nowości przyborów do sukien damskich: koronki, tiule, kołnierze modne, futerka do obszycia, pasmanterye, taśmy, guziki kostyumowe i watalinę. Przyjmuję guziki do obciągania. 6809 5 6

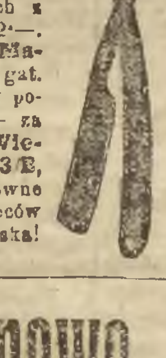
Ceny niskie! Wielki wybór!

Dla P. T. Krawców i Krawczyń odpowiedni opust.

! Po cenach przedwojennych — bez zwyżki!



Brzytwy z najl. stali 3/8, 4/8, 5/8 szer. po K 3, 4, 5. **Maszynki do golenia** w eleg. niklow. pudełkach, z 6 ostrzami po K 6 i 8·30, w czarnych kasetach z lustrem, pemalem itd. po K 7·50 i 12·—. **Ostrza** najl. gatunku tuzin K 3·60. **Maszynki do strzyż. włosów** najl. gat. po K 7·50. Wysyłka za zaliczką; w pole po otrzymaniu gotówki i K 1·— za przesyłkę zgóry. **A. Weissberg, Wiedeń, II. Untere Donaustrasse 23 E**, oddział IV. Katalogi i cenniki hurtowne dla odsprzedawców darmo! Zastępców poszukuje się! Korespondencya polska! 4548 13 0



Rusztowania krążynowe

w ilości 15 sztuk, 14·00 m rozpiętości, 3·60 m szerokości, z których każde składa się z 3 krążyn, spojonych dla obciążenia przez sklepienie betonowe, zaraz loco Wiedeń **do sprzedania.**

Przedsiębiorstwo budowli betonowych **A. Porr**, Wiedeń, I, Schenkenstrasse 8—10. 7567

Akademik

słuchacz praw, poszukuje guwernerki lub lekcyi w Krakowie. Zgł. z podaniem warunków: Kopytowski, Wadowice, ul. Zatorska 17. 7030 4 5

Piękny, duży

pokój frontowy, umeblowany, z elektrycznością i wanną, z osobnem wejściem, na parterze ul. Studencka 4, do wynajęcia zaraz. Od godz. 10—12 i od 4—6. 7512 2 3

Ważne dla Pań!

Pracownia kostyumów i okryć damskich Antoniego Adamka w Krakowie, ul. Szpitalna 7, I. p. wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące po cenach bardzo przystępnych. 7513 2 2

Agronom

z wieloletnią praktyką przyjmie administracyę większego majątku zaraz lub z wiosną. Wiadomość: Aleksander Nałęcz, Ustrzyki Dolne, poste rest. 7408 3 6

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 7519 2 8

Poszukuje się

mieszkania, składającego się z 3 pokoi z kuchnią, łazienką etc. z kompletnem urządzeniem lub bez. Zgłoszenia pod D. G. Nr 18. przyjmuje Admin. „N. Reformy" 7539 2 2

Dobra sposobność

do nabycia bardzo tanio (z konieczności wykopania 40 tys. drzewek) doborowych i zdrowych drzewek, owocowych karłowych:

jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie, czereśnie — Spis odmian i bliższe szczegóły co do jakości drzewek wysyła się na żądanie darmo. Na żądanie kupujących projektuje się i zakłada sady i ogrody. 7016 5 5

Szkółki drzewek owocowych karłowych

Aleksandra Palucha, Prądnik Czerwony pod Krakowem poczta loco.

Zmiana lokalu.

Maryan Saski, Kraków, Grodzka 44.

(dawniej Grodzka 42).

Pierwszorzędny lokal śniadankowy oraz restauracya, poleca przekąski zimne i gorące, śniadania, obiady i kolacye. 7506 2 2

Sklep korzenny i delikatesów

zaopatrzony we wszelkie artykuły spożywcze, jak kawa, herbata, czekolada i t. d. Wina, likiery, tak krajowe, jak i zagraniczne. — Piwo pilzneńskie i okocimskie. — **Lokal otwarty do godz. 12-tej w nocy.**

Skutek poręczony.

Tysiące listów dziękczynnych leżą do przeglądnięcia. — **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K, wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 1; drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Perfumerya pod „Kometą" handel Reima i Ski, Rynek 37; drog. Bracha, Tarnów; apt. Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. od „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 6425 5 8

Szkoła śpiewu dla dzieci.

Kształcenie głosu, słuchu, czytanie, trafianie nut głosem, gimnastyka rytmiczna dla dzieci i dorosłych.

Prywatna szkoła śpiewu c. k. profesora Hansa Wagnera.

Nowy, osobny oddział dla polskich dzieci, prowadzić będzie p. **Stanisława Heumann**, nauczycielka śpiewu z **Krakowa.**

Zgłoszenia codziennie od 29 września do końca października u prof. **Hansa Wagnera, Wiedeń, III, Sophienbrückengasse 13.** Telefon Nr 131/VIII. 7162 5 5

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty. Przy **ul. Batorego 29 w Krakowie.**

Po **50** hal. do nabycia u mnie książka **„Ludzkie życie płciowe".** Jest to interesujący wykład o nowej praktyce lekarskiej i o powszechnej pomocy w zaradzaniu wielkiemu nieszczęściu ludzkości. 2951 21 0

Środki żywności

wszelkiego rodzaju poszukiwane do kupna:

mięso, wędliny, tłuszcze, salami, konserwy, sardynki, kondensowane mleko w proszku, ser, sztokfisze, kawa i surogaty, ryż, wyroby z ciasta, ciastka, mydło, owoce strączkowe, pasza, wino, w małych i wielkich ilościach, także wagonami z natychmiastową dostawą z niem.-austr.-węg. stacyj.

Zgłoszenia z próbkami lub z dokładnem podaniem marki i jakości przyjmuje każdego czasu Hermann Gambel, Wiedeń, I., Franz-Josefs-Quai 7—9 (Industriepalast). 6217 7 10

Poszukuje się do kupna

okrąglaków

świerkowych, sosnowych, bukowych, osikowych, olszowych, lipowych, brzozowych i topolowych we większej ilości, świeżego cięcia, w korze, od 25 cm średnicy w zwyż, możliwie bez sęków loco wagon. 7559 1 4

Zgłoszenia (pośrednicy niedopuszczalni) pod **„W. C. 9329"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I, Seilerstätte 2

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

Sanatoryum Prissnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżono. — 2380 25 0

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych, maszyn **do rozdrabniania żywicy** i do nowoczesnych **urządzeń przewozowych** wszelkiego rodzaju. 1293 27 52

Bieliznę damską, dziecięcą, pościelową, wyprawki dla niemowląt wykonuje się bardzo starannie po przystępnych cenach. Ulica Starowiślna 12, III piętro, front. 7450 4 5

Poszukuję nauczyciela

do dwóch chłopców z III i V kl. gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków: Dwór Zręczyce, p. Gdów. Oferty nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 7496 3 3

Obiady

mięsne z 3 dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa", ul. Sławkowska l. 14, I p. 7261 10 12

Dokładny obraz Polski współczesnej daje **tabela statystyczna Polski** oraz Austryi, Niemiec i Rosyi 1916. Cena ozdobnej tabeli z portem 90 h. Wysyła odwrotnie księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 6952 5 10

Kto mógłby udzielać kilka lekcyj dziennie

języka niemieckiego

osobie zaawansowanej. Zgłoszenia list. pod **„A. B. C. 266"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7451 3 3

Rysiowa

wróciła, udziela lekcyj fortepianu po cenach przystępnych. Ul. Felicyanek 7, I piętro. Przyjmuje po obiedzie. 6237 15 16

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 5867 20 20

Resztki okazyjne

i płótna sprzedaję pod dawnym adresem. Kraków, ul. Dietlowska 69 Wejście od ul. Brzozowej 4. 7269 4 4

Futro męskie

używane (kurtkę) kupię — Ostrowski, Bochnia, ul. Biała 178. 7517 2 3

Praktykant

z ukończoną II klasą gimnaz., znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza. Kraków, Mały Rynek. 6735 8 8

Kupuje i sprzedaje

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, **Sławkowska 24.** 4799 30 30

Pani

panna, lub bezdzietna wdowa, nie starsza nad 55 lat, Polka w Krakowie, którejby chciała br ć udział w przechadzkach i przyswoić sobie drogą konwersacyi język czeski, jakoteż niemiecki, ogłaszający zaś mógłby się nauczyć języka polskiego, raczy podać listownie swój adres o ile możności z fotografią, którą zwróci się bez uszkodzenia, do Administr. „Nowej Reformy" pod „Fortuna Mars". 7411 2 9

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 15 20

Ożeni się

kawaler, lat 31, Polak, były dyrektor fabryki spożywczej we Lwowie, z panną, której rodzice oddadzą zięciowi kierownictwo przedsiębiorstwa. Łaskawe zgłoszenia pod „Wzniosły" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7329 3 3

Kawaler

lat 33, dobrze sytuowany, na rządowem stanowisku, radby poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę do lat 30. Liczy jedynie na znajomość z osobą dobrze wychowaną, gospodarną, przystojną, o słusznym wzroście i posażną. Pośrednictwo krewnych dopuszczalne. Nieanonimowe zgłoszenia z fotogr. pod R. S. 33 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7185 3 3

Mężczyzna

wolny, mający prawo do emerytury 3·000 K, ożeni się z 40—45-letnią, możliwie bezdzietną wdową, posiadającą dom z kawałkiem pola lub mały sklep. Zgłoszenia pod **„Rzetelność 135"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7533

Wdowiec

inteligentny, sympatyczny, lat 38, nader prawego charakteru, na rządowem stanowisku, dla braku czasu i znajomości pragnie poznać tą drogą poważną, starszą pannę lub wdowę bezdzietną od 26—33 lat, prawdziwie pobożną, przystojną, sympatyczną, wzrostu najmniej średniego, zdrową, gospodarną i odpowiednio wykształconą. Nauczycielki pierwszeństwo. Posag rzeczą obojętną. Łask. zgłoszenia pod Rudolf Balicki, Kraków, Skrytka poczt. 170. Anonimy bez odpowiedzi. 7561

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.